

Komentarz Tygodniowy

Miniony tydzień upłynął pod kątem wzrostów na światowym i polskim rynku kapitałowym. Pierwsza połowa tygodnia upłynęła pod znakiem oczekiwań, co do oficjalnego ogłoszenia przez FED skupu obligacji rządowych od banków. Widać, że Amerykanie robią, co mogą, aby ożywić gospodarkę i zmniejszyć bezrobocie. Decyzja amerykańskiego banku centralnego o dodruku do połowy 2011 r. zawrotnej kwoty 600 miliardów dolarów spotkała się z aplauzem inwestorów giełdowych. Indeksy w czwartek wystrzeliły w górę. Inwestorzy zaczęli nabywać akcje, ponieważ na rynkach panuje powszechne przekonanie, że nowo drukowane dolary wcześniej czy później trafią na międzynarodowe rynki finansowe, częściowo na giełdy, windując ceny akcji. Patrząc z perspektywy krajów eksportujących oraz posiadających duże rezerwy w dolarach, decyzja FED była niepokojąca, ponieważ wraz z deprecjacją dolara pogarsza się opłacalność eksportu oraz spada wartość rezerw wyrażonych w dolarze. W końcu tygodnia opublikowano znacznie lepsze dane z amerykańskiego rynku pracy, który umocnił wzrosty na giełdach. W skali tygodnia indeks S&P500 zamknął się na poziomie 1225 punktów ze wzrostem o 3,6%. Indeksy DJIA i NASDAQ wrosły po 2,9%. Rynki europejskie zachowywały się pod dyktando działań FED. Indeks FTSE100 zyskał o 3,5%, natomiast DAX wzrósł o 2,3%. Oba te indeksy w piątek zamknęły się na najwyższych poziomach licząc od początku roku.

Na warszawskiej giełdzie w ubiegłym tygodniu padł kolejny rekord. WIG20 zdecydowanie przebił poziom 2700 punktów i mając apetyt na dalsze wzrosty zakończył tydzień na nowym szczycie 2733 punktów. W skali tygodnia indeks WIG20 zyskał 3,1%, natomiast WIG wzrósł o 2,2%. Słabo zachowywał się mWIG40, który wzrósł jedynie 0,2%. Patrząc sektorowo, najlepiej zachowywały się spółki z sektora paliwowego (+6,8%) i chemicznego (+4,7%). Bardzo słabo wypadły spółki z sektora medialnego (-1%) i telekomunikacyjnego (-1%).